

"Kalejdoskop" na wakacje

Tak, to moja siostra

Dwie siostry Koziół tak zachłannie uprawiają sztukę, że trudno im przestać. Ewa gra w grupie Blisko Pola, umuzykalnia dzieci, bierze udział w przesłuchaniach ogłaszanych przez polskie orkiestry, dorabia na ślubach, jako wolontariuszka gra klasykę chorym dzieciom. Ola asystuje w Akademii Sztuk Pięknych, sieje owies w galerii, za chwilę wykona performance w Londynie, śpiewa w zespole Miejskie Darcie Pierza i w chórze Młodej Chorei, uczy się też grać na... koźle. Uff... (całość w Kalejdoskopie na str. 12).

Księżniczka popu

Iza Lach jest skazana na sukces. Pochodzi z muzycznej rodziny (brat jest liderem L.Stadt, siostra grała na basie w Formacji Nieżywych Schabuff), a do tego odkrył ją słynny amerykański raper Snoop Dog - teraz przez Skype'a wspólnie aranżują utwory (całość w Kalejdoskopie na str. 22).

Michał Anioł w restauracji

Gdy niemieccy żołnierze zajmujący Łowicz podczas kampanii wrześniowej 1939 roku wkroczyli do częściowo zrujnowanego budynku dawnego misjonarskiego seminarium duchownego, ich oczom ukazało się wspaniałe wnętrze kaplicy św. Karola Boromeusza. Przed dokończeniem dzieła zniszczenia powstrzymała hitlerowców wiadomość, iż autorem fresków pokrywających sklepienie świątyni jest Michał Anioł. Na szczęście osoba informująca żołnierzy zapomniała dodać, że chodzi o Michała Anioła Palloniego (1637-1712), włoskiego malarza barokowego, i dzięki temu udało się ocalić ów doskonały przykład malarstwa iluzjonistycznego. Tyle miejska legenda. Prawdą jest, że cenne malowidło przetrwało do naszych czasów (całość w Kalejdoskopie na str. 36).

W Kazimierzu nad Nerem

Jedną z najbardziej znanych wśród polskich turystów miejscowości wypoczynkowych jest Kazimierz Dolny nad Wisłą w województwie lubelskim. Tymczasem w Łódzkiem mamy miejsce równie urokliwe, z interesującą historią i zabytkową zabudową: Kazimierz nad Nerem w powiecie pabianickim, w gminie Lutomiersk. „Nasz” Kazimierz oddalony jest od Łodzi zaledwie 20 km i można do niego dotrzeć tramwajem linii 43. Nie jest oblegany przez tłumy zwiedzających, za to coraz chętniej przyjeżdżają tu malarze i przyrodnicy, urzeczeni położeniem wśród łąk i coraz czystsza rzeką Ner, która odradza się biologicznie po upadku łódzkiego przemysłu włókienniczego. Dodatkową zachętą do odwiedzin są wyremontowane niedawno drogi w ramach przebudowy centrum Kazimierza ze środków unijnych.